

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.



NOWA GAZETA PODLASKA

ROK 4.

SIEDLCE, 25 LUTEGO 1934 R.

№ 8 (115)

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6.
Konto P. K. O. № 65.551. K. K. O. Siedlce r-k
„Nowej Gazety Podlaskiej”. — Telefon Nr 3.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt
od 12—14 godz. Wtorki, piątki 12—15.
Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od 12—13.

O ZJEŹDZIE GOSPODARCZYM W SIEDLCACH

W uzupełnieniu podanych w poprzednim n-rze N. G. P. wiadomości, otrzymaliśmy od p. prez. Anusiaka dalsze informacje o Zjeździe Gospodarczym, który odbędzie się w dniu 10 III. b.r. w Siedlcach.

Mimo olbrzymiego materiału, jaki musi być na Zjeździe przepracowany, Zjazd będzie obradował tylko jeden dzień ze względu na trudności i koszty związane z noclegiem kilkuset osób, przybyłych z dalszych okolic powiatu. Podział prac Zjazdu na sekcje, ile będzie do omówienia zagadnień, umożliwi osiągnięcie maksymalnej wydajności pracy Zjazdu.

Referować i przewodniczyć na sekcjach będą najlepsi fachowcy i znawcy danego zagadnienia. Oprócz tego uczestnicy obrad w sekcjach będą również dobrani według zainteresowań. Na przykład:

a) Na sekcji drogowej, obradom przewodzić będzie p. Kierownik Pow. Zarządu Drogowego przy udziale pp. techników drogowych. W obradach zaś tej sekcji nie będą uczestniczyć przypadkowo zebrani obywatela, lecz ci z przedstawicieli gmin, którzy z potrzebami i pracami drogowymi swoich gmin są najbardziej zaznajomieni i i związani, t. j. ci działacze, którym niejdnokrotnie gminy już mają wiele do zawdzięczenia w dziedzinie robót drogowych;

b) Na sekcji kredytowej — referować i brać udział w obradach będą również odpowiednio dobrani działacze z spółdzielczych i gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, pod kierownictwem właściwych fachowców.

Obrady toczyć się będą wyłącznie nad zagadnieniami: 1. Dalszej akcji oddłużania rolnictwa przez Pow. Urząd Rozjemczy, 2. Nad możliwościami konwersji długów przez Bank Akceptacyjny, 3. Nad komasacją zadłużeń.

We wszystkich innych sekcjach będą podobnie dobrani pp. przewodniczący, referenci i przedstawiciele gmin i w podobny sposób będą prowadzone prace tych sekcji.

Nastawiając w ten sposób obrady Zjazdu, będziemy mieli gwarancję, że w pracy Zjazdu nie będzie ani miejsca ani czasu na żadne nierealne dyskusje, na omawianie czyichś „położonych życzeń”, które nic realnego nie stwarzają. Po prze-

wodniczący i referenci na sekcjach Zjazdu dołożą wszelkich starań, aby czynniki fachowości i życiowej praktyczności znalazły w obradach jaknajpełniejsze zastosowanie. Nie będzie natomiast na Zjeździe żadnych nierealnych „postulatów” do władz, i żadnych dyskusyj, wykraczających poza teren i możliwości własne powiatu siedleckiego.

Zjazd obudził już żywe zainteresowanie wśród działaczy społecznych powiatu, jak również miejscowych władz z p. Starostą Gulińskim na czele, który przyrzekł swoją przychylność i poparcie dla pracy Zjazdu.

Komunikat wojenny Gazety Warszawskiej

Pod takim tytułem podaje „Gazeta Polska” z dn. 17 lutego wzmiankę, którą, jako wielce charakterystyczną i wyjaśniającą wreszcie dostatecznie kulisy wielu „wczynów” t. zw. młodzieży narodowej, pozwalamy sobie przytoczyć w całości.

Onegdaj wieczorem, na sklep żydowskiego pogotowia technicznego szewców, p.f. „Praca” przy ul. Żórawiej 28, napadło kilku osobników, którzy kamieniami z proc wybili tam szyby.

Przechodnie i policja, pognili za sprawcami i przychwycili ich na rogu Marszałkowskiej. Awanturnikami okazali się członkowie b. O.W.P., Władysław Jamonnt (Topolowa 1) student Uniw Warsz., Zofia Plucińska (Al. Jerozolimska 16) studentka U. W. i Tadeusz Łukasiewicz (Bracka 12) stud. Wyższej Szkoły Dziennikarskiej. Przy zatrzymanych znaleziono proce i kilkanaście muterek, które używali, jako pociski. Aresztowanych przewieziono do aresztu Urzędu Śledczego.

We wczorajszym numerze „Gazety Warszawskiej” na 1-ej stronie ukazała się następująca notatka p.t. „wybite szyby w sklepach żydowskich”, w której czytamy (podkreślenia nasze):

We czwartek w godzinach wieczornych wybito szyby w lokalu żydowskiego pogotowia technicznego szewców „Praca” przy ul. Żórawiej 28 oraz w żydowskiej „Owocarni Tyrolskiej” przy ul. Marszałkowskiej 36. Poza to wybito szyby w księgarni Frydmana przy ul. Świętokrzyskiej 32.

Sprawy wybicia szyb zbiegli. Policja prowadzi dochodzenie.

Notatka ta posiada dwie nieścisłości. Po pierwsze sprawcy nie „zbiegli”, a zostali aresztowani, a po-

ŚMIERĆ — TO KRES WĘDRÓWKI!

drugie, co ważniejsze, szyby zostały wybite tylko w lokalu Pogotowia szweców „Praca”, nie zostały natomiast wybite ani w owocarni „Tyrolskiej”, ani w księgarni Frydmana, jak o tem podaje „dobrze poinformowana” Gazeta Warszawska, gdyż awanturnicy wybić ich nie zdążyli.

Zatrzymani sprawcy ekscesów, zeznali w czasie przesłuchania, że rzeczywiście „na rozkładzie” mieli jeszcze wybite szyb w owocarni Tyrolskiej i w księgarni Frydmana, a więc w lokalach, które wymienia „Gaz. Warszawska”.

Organ endecki raz wreszcie przyznał się, że inspiratorów burd żydowskich należy szukać na ulicy Zgoda. Raz — ale i to wbrew woli.

W. Komorowski

Pierwsze dobrodziejstwa ustawy scaleniowej

Nie można niestety zaprzeczyć, że wprowadzenie w życie z dniem 1 stycznia 1934 r. Ustawy, scalającej ubezpieczenia społeczne, spotkało się z krytyką i nawet niechęcią wielu, stwierdzić jednak można i należy, że najwięcej zagorzali przeciwnicy tej ustawy nie mogą na jej zwalczanie wysunąć innych argumentów, oprócz zarzutów natury czysto finansowo-gospodarczej, a wpływających jedynie z dzisiejszych stosunków kryzysowych. Nawet malkontenci natomiast nie mogą odmówić ustawie pierwszorzędnym walorów społecznych.

Nie jest rzeczą zbyt łatwą od razu uruchomić tak wielki aparat, jakim obecnie się stała Ubezpieczalnia Społeczna. Zrozumiałem jest, że postanowienia ustawy muszą być wprowadzane w życie planowo i w pewnej kolejności, dobrze jednak się stało, że na czele władz i organów, kierujących pracami scaleniowymi, stanęli ludzie, mający zrozumienie ważności chwili i umiejący z pośród rzeczy ważnych wybrać to, co najważniejsze.

Ubezpieczalnie Społeczne otrzymały polecenie rejestrowania, orzekania i wypłacania rent starczych robotnikom fizycznym i zapomóg pośmiertnych po tych robotnikach.

Zbędnym jest chyba mówić o doniosłości tego zarządzenia, dość będzie powiedzieć, że zarządzenie to usuwa niedolę ludzi najbardziej upośledzonych, bo nie posiadających nietylko żadnych środków egzystencji, lecz z racji niezdolności do pracy robotkowej niemających nawet nadziei na poprawę sytuacji.

Dotyczy to mianowicie byłych robotników, którzy ukończyli 65 lat życia i do pracy są już tamsamem niezdatni, albo ukończyli 60 lat, lecz niezdatnymi do pracy czyni ich stan zdrowia.

Nieistnienie dotychczas obowiązku ubezpieczenia emerytalnego robotników pozostawiało takich starców poza możliwością innego zabezpieczenia na starość, jak korzystanie z Instytucji charytatywnych, czy zebraniń, gdy tymczasem ustawa scaleniowa daje im prawo do dożywotniej renty w kwocie 20 złotych miesięcznie, tem samem zaś opędzenia najniezbędniejszych potrzeb życiowych bez uciekania się do czyjejs łaski.

Warunki otrzymania renty są nader łatwe:

- 1) przedstawienie metryki urodzenia, stwierdzającej ukończenie 65 lat życia, lub przy ukończonych 60 latach metryki wraz z zaświadczeniem przynajmniej 50% zdolności zarobkowania.
- 2) dowodu obywatelstwa polskiego,
- 3) zaświadczenie o braku środków utrzymania,

4) stwierdzenia, że w ciągu ostatnich 14 lat przynajmniej 4 lata pozostawało się w zatrudnieniu uzasadniającem obowiązek ubezpieczenia działającego obecnie.

Ubezpieczalnia Społeczna w Siedlcach zarejestrowała już kilkanaście takich zgłoszeń i w najbliższym czasie przystąpi do wydawania orzeczeń i wypłaty rent.

Tyle co do renty starczej, co się zaś tyczy zapomogi pośmiertnej, będącej w wielu wypadkach jedynym środkiem materialnym do usunięcia kłopotów pochowania zmarłego i opędzenia najkonieczniejszych potrzeb po stracie żywiciela rodziny, to do otrzymania takiej zapomogi, wahającej się w granicach—minimum zł. 75.—maximum zł. 312.—należy przedłożyć tylko akt zejścia osoby ubezpieczonej oraz dowodów uprawniających do podjęcia zapomogi.

Ustawa idzie tak daleko, że okres wyczekiwania dla zapomogi pośmiertnej nie jest wymagany, uprawnienie bowiem istnieje nawet wówczas, jeżeli zmarły posiadał zaledwie 1 tydzień składowy, zaliczony do ubezpieczenia.

Takie są pierwsze konsekwencje wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu społecznem, a sądzimy, że dalsze jej dobrodziejstwa nie dadzą na nie siebie długo czekać, Ubezpieczalnia Społeczna zaś, odbarwiona od wszelkich naleciałości partyjnych potrafi stanąć na wysokości zadania, służąc jednej tylko sprawie, której na imię—dobro Państwa i społeczeństwa.

Czy wiecie, że...

Papier został wynaleziony w Chinach w 125 r. przed naszą erą. Europa zapoznała się z papierem w XII wieku, a rozpowszechnił się on dopiero naprawdę w wieku XVIII.

— Wynalazcą pierwszej maszyny do wyrabiania papieru był Louis Robert. Jako surowca używano szmat i galganów, które i dziś są najlepszym materiałem do fabrykacji wysokowartościowych gatunków.

— Obecna światowa produkcja papieru wynosi 20 milionów tonn rocznie. Mniej wartościowy wyrabia się z drzewa.

— Kawę w Europie znano już w XV wieku, mianowicie w Wenecji. W roku 1632 sprowadzono kawę do Anglii.

— Indyjski ksiądz Kjardaman w Pujnastansku, słynny zbieracz instrumentów, posiada skrzypce Bacha ocenione na 600 000 zł. Taką sumę ksiądz zapłacił za te skrzypce miłośnikowi muzyki w Kairze.

— Szwedzi liczą przeciętnie 173 cm. wzrostu. W ciągu ostatniego 40 lecia, wskutek racjonalnego odżywiania uzyskali Szwedzi 4 cm. wzrostu.

— Na 10 000 ludności w Prusach w 1932 r. było 79% rozwodów w małżeństwach powojennych. Najwięcej małżeństw wykazuje Śląsk i pogranicze, a najmniej Prusy Wschodnie.

— W ciągu ostatnich lat, od czasu porwania małego Lindberga dokonano w Ameryce 10 000 porwań celem wymuszenia okupu. W celu walki z porywaczami wydano specjalną notację karną, która grozi karą śmierci za porwanie i wymuszenie okupu.

— W Szwajcarii do tego stopnia szerzy się próchnica zębów, że 98% młodzieży szkolnej ulega tej chorobie.

— Kość słoniowa nie bywa jednego koloru. Posiada różną barwę. Najcenniejsze gatunki przywożone są z Ceylonu i są zabarwienia lekko różowego. Czysto białego koloru jest kość słoniowa z Indji. Ze Sjamu jest koloru zielonkawego.

— Są pewne gatunki roślin, które źle na siebie oddziałują. Rezeda np. źle oddziaływa na różę, która będąc z nią razem szybciej więdnie. Konwalia zabójcza jest także dla wielu kwiatów, trzymanych z nią razem. Kwiat maku więdnie szybko w bukiecie z innych kwiatów.

— Największym pomnikiem na świecie będzie wzniesiona olbrzymia statua Chrystusa-Króla na zboczeniu Mont Blanc. Statua będzie miała 30 metrów wysokości wraz z cokolem, na którym stać będzie.

— Światło księżycza jest szkodliwe dla środków żywnościowych. Doświadczenia lekarskie wykazały, że naświetlane przez promienie księżycza rybie mięso prędko się psuje.

— Najszynniejszą perłą na świecie była perła Juljusza Cezara wartości milionowej. Cesar Borgia posiadał naszyjnik 60 000 dukatów. Wesoły strój Zygmunta III Wazy szacowany był na milion czerwonych złotych. Dziś zamiast kosztownych klejnotów używana jest świetnie zrobiona imitacja. Czasy się i pod tym względem zmieniają.

— Człowiek do tego stopnia opanował przyrodę, że według obliczeń jest dziś najliczniejszym ssakiem na ziemi. Niektóre gatunki flory i fauny stopniowo zupełnie zanikają i przyjdzie czas, kiedy będą okazami na specjalnych fermach i w ogrodach zoologicznych.

— Nowym cudem techniki lotniczej jest yacht napowietrzny księcia Walji. Kabina tego aeroplanu mieści wygodnie 8 osób. Na yachcie mieści się bar, radio, salka dancingowa. Aeroplan ten może robić 210 klm. na godzinę.

— Konstruktor lotniczy Norman Bal-Gaddes, w swej nowej książce p.t. „Horyzonty” projektuje kilka nowości, które dla współczesnych architektów, inżynierów i techników są już możliwe do wykonania. Między innymi projektuje on gigantyczne samoloty, posiadające 600 miejsc, pociągi błyskawiczne, przebywające przestrzenie z szybkością 5 klm. na minutę,

okrety osiągnące 50 węzłów na godzinę, a także powietrzne restauracje i lotniska.

W projekcie płatowca-olbrzyma przewiduje on swobodne pomieszczenie dla 451 pasażerów i 155 ludzi załogi. Siła motorów ma się równać sile 38 000 H.P., koszt budowy ma wynosić 1 275 000 funtów szterlingów. Olbrzym ma osiągnąć szybkość 100 mil angielskich na godzinę.

Według twierdzenia Bal-Gaddesa pociągi 1940 r. będą nie tak może szybkie, jak komfortowe i bezpieczne. Pociąg przyszłości będzie przypominał żmije, której głową będzie lokomotywa z łbem spłaszczonym i zastrzonym nosem. Pasażerowie takiego pociągu będą mogli rozmawiać z całym globem ziemskim, nie ruszając się z miejsca. Umożliwić to będzie system wewnętrznego połączenia radiofonicznego.

K R O N I K A

Komitet obchodu Imienin Marszałka

W dniu 19 lutego w sali Klubu Miejskiego odbyło się, zwołane z inicjatywy Miejskiego komitetu BBWR., posiedzenie Obywatelskiego Komitetu uczczenia Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Zebrań zagał prezydent m. Siedlce poseł Łaguna, powołując na przewodniczącego zebrania dyrektora Lasów Państwowych p. Rogińskiego. Zebrani dokonali przez akklamację wyboru prezydium, do którego weszli pp. dyr. Rogiński — jako prezes, prezyd. Łaguna, dyr. Piechowski, pułk. Świtalski, oraz przewodniczący poszczególnych sekcji. Sekcji tych utworzono pięć, a mianowicie: 1) porządkową, z mjr. Tondosem, 2) akademicką — z p. Niedzielską, 3) powiatową — z prez. Anusiakiem, 4) adresową — z wiceprezyd. Zdankowskim i 5) finansową — dyr. Rykowskiem na czele.

Przewodniczący mają zorganizować swoje sekcje i wypracować plan pracy w ten sposób, aby mogli go przedstawić na Zebraniu Prezydium, które naznaczono na dzień 26 lutego o godz. 17-ej również w lokalu Klubu Miejskiego.

Zjazd wójtów i sekretarzy

W dniu 20 lutego b. r. pod przewodnictwem wicestarosty Kuszniuka odbył się w Starostwie Zjazd wójtów i sekretarzy.

Na zjeździe omawiano szereg doniosłych spraw społecznych i gospodarczych oraz natury administracyjno-organizacyjnej. Między innymi szeroko omawiano sprawę, w najbliższej przyszłości mającego się odbyć Zjazdu gospodarczego, organizowanego przez Prezydium Powiatowej Rady BBWR. Prezes Anusiak omówił wyczerpująco sprawę, związane z zjazdem, poczem wywiązała się dyskusja, w której zebrani między innymi informowali p. prezesa o potrzebach swoich gmin i przedstawili programy prac, jakie winny być u nich dokonane. Programy te posłużą zjazdowi za temat do obrad.

Dom Ludowy, kino i „ośrodek P. W.”

Ziemia Siedlecka z dn. 11 bm. „niezmiernie dziwi się”, że siedlecki ośrodek P. W. nie ma własnego lokalu i że lokal, w którym dotychczas mieścił się rzekomy ośrodek P. W. zajęty został przez Kino Polskiego Białego Krzyża, a oddziały P. W. nie mają lokalu na wykłady, co z kolei ma utrudniać pracę instruktorom.

Dla ścisłości musimy wyjaśnić, że w Domu Ludowym, gdzie mieści się obecnie Kino P. B. K. żadnego ośrodka P. W. nie było, natomiast lokal ten zajmował Związek Strzelecki, który obecnie przeniósł się do znacznie odpowiedniejszej siedziby przy ul. Sienkiewicza. Co się tyczy wykładów to poszczególne oddziały P. W. posiadają własne

Mieczysław Gintel.

KORSARZE

(z rozważań nad przyszłą wojną)

Zapadał zmierzch, gdy na czterech pogranicznych lotniskach niemieckich rozległy się cztery głuche warkoty grzechotek. Niemal natychmiast zaroiło się przed hangarami. Lotnicy ubrani w nieforemne kombinezony stanęli grupkami po trzech, wyciągnęli w długi szereg. Na każdym lotnisku było ich trzydziestu. Za nimi trzydziestu mechaników, a jeszcze dalej w tyle hangary, które otwarto na świst gwizdka komendanta portu. Punktualnie o godzinie 10 minut 45 zapuściło 120 samolotów typu „Hercules II” motory. Kadłuby samolotów skierowane były na zachód. Na znak podany radiogramem kierownika niemieckiego lotnictwa, dotychczasowego szefa niemieckiej „Luft-hansy” — samoloty ruszyły z miejsca. Zapadająca noc otuliła je ciemnością tuż nad granicą francusko-niemiecką.

Piloci byli dobrej myśli. Mieli wprawdzie przed sobą kilkaset kilometrów, lecz droga była „czysta”. Wiedzieli, że dopiero za godzinę doręczy przedstawiciel poselstwa niemieckiego w Paryżu wypowiedzenie wojny. Mieli więc za sobą tak potężny czynnik jakim jest zaskoczenie, a pod sobą wprawdzie kraj nieprzyjacielski, lecz w danej

chwili zupełnie bezbronny, niczego nie przeczuwający i senny.

Zadanie ich było proste: lecieć podzielonemi eskadrami w kierunku na Paryż, który spodziewali się osiągnąć po dwugodzinnym locie. Następnie rzucić bomby na rejony z góry oznaczone i powrócić do swych podstaw wyjściowych, gdzie spodziewano się ich jeszcze przed północą. Kierownictwo wyłączało z góry obronę Paryża, jak również pościg w czasie powrotu. Na podstawie ścisłych obliczeń i znakomych udoskonaleni niemieckiej floty powietrznej, przyjęto zniszczenie Paryża za pewnik, a temsamem conajmniej kilkudziesięciogodzinny paraliż tego rdzenia pacierzowego Francji.

Spokojnie pruły więc aparaty atmosferę, nie zbaczając ani na milimetr z wyznaczonego topograficznie kierunku. Automatyczne kompasy podawały pilotom w tysięcznych każde najmniejsze odchylenie i jeden ruch ręką wystarczał, by niesforną maszynę wepchnąć na nakazany kierunek.

Zaraz po opuszczeniu lotnisk wysforowano się na wysokość 2500, mimo, że tłumiki głośny w zupełności łoskot silników, a wyjątkowo ciemna noc wyłączała dostrzeżenie eskadr z ziemi.

Płynęły więc cztery eskadry nowoczesnych korsarzy niosąc pod skrzydłami i kadłubami samolotów śmierć zaczajoną w 1000 i 1800 kilo-

świetlice, w których te wykłady się odbywają. Przyczyna utrudnienia pracy instruktorów, bynajmniej nie leży w warunkach lokalnych, lecz zgola innych i poważniejszych. Niestety „Ziemia Siedlecka” nie chce ich dostarczyć.

Gdybyśmy chcieli być złośliwi moglibyśmy przypuszczać, że „Ziemia Siedleckiej” nie tyle chodziło o „ośrodek” P. W., ile o wyrażenie żalu do „miejscowych władz” z powodu oddania Polskiemu Białemu Krzyżowi Domu Ludowego w którym P. B. K. urządził konkurencyjne Kino, godzące w interesy Kina „Światowid” które, jak wiadomo, jest faworytem „Ziemi Siedleckiej”.

Podziękowanie

W dniu 10 lutego b.r. w Sali Komendy P. P. odbyła się zabawa taneczna, urządzona przez oficerów i szeregowych P. P. na cele L. O. P. P. Zabawa udała się znakomicie i dała w rezultacie czysty dochód w wysokości 110 zł.

Zarząd Komitetu Powiatowego L. O. P. P. wyraża na tem miejscu gorące podziękowanie wszystkim organizatorom zabawy, którzy, na czele z pp. komend. Szczepkowskim, komis. Kozłowskim i podkomis. Graffem, nie szczędząc trudów, przyczynili się do tak doskonałego efektu finansowego z tej imprezy.

Z życia Poczтового P. W. w Siedlcach

Zarząd Oddziału Siedleckiego Poczowego P. W. zorganizował w dniu 12 lutego w świetlicy Oddziału przy ul. Sienkiewicza 46 okolicznościowy odczyt w związku z 14 rocznicą odzyskania Pomorza, przyczem zgromadziło się około 60 osób, członków Oddziału jak również i ich rodzin.

Ilustrowany mapami i wykresami odczyt „O naszym morzu i o porcie w Gdyni” wygłosił p. prof. J. Mikulski. Prelegent omówił pokrótce historję naszych dążeń i walk o Pomorze i morze od czasów pierwszych Piastów aż do rozbiórów Polski, poczem przedstawił wielkość, krajobraz i wartość gospodarczą naszego wybrzeża oraz wskazał jak wielką rolę odgrywają dziś morza w życiu narodów.

Większą część swego odczytu poświęcił pre-

legent omówieniu walk, jakie toczyły Niemcy, zaś szczególnie dziś niemiecki a ongiś słowiański port Szczecin, z naszym nowopowstającym portem w Gdyni. Walkę tę może najdobitniej charakteryzuje zdanie komendanta portu Szczecińskiego, wypowiedziane przed kilku laty do przedstawicieli prasy niemieckiej: „Kaźda tona towaru odebrana Gdyni, to nasz (celny) wystrzał armatni w stronę Gdyni”. Jednak mimo wysiłków wroziej nam niemieckiej propagandy, mimo obniżenia przez porty niemieckie w celach konkurencyjnych opłat portowych, mimo usiłowań zdyskredytowania naszego portu w oczach świata, dziś Gdynia ma dwa razy większy obrót towarowy niż stary port w Szczecinie. A fakt, że około 70% naszego wywozu i wwozu idzie przez Gdynię i Gdańsk (w tem zaś blisko 40% przez Gdynię) najlepiej świadczy o tem jak już nietylko potrzebnym, ale wprost nieodzownym dla naszego rozwoju gospodarczego jest ten drobny skrawek wybrzeża morskiego jaki posiadamy.

Za interesujący i z przekonaniem wypowiedziany odczyt Zarząd Oddziału Siedleckiego Poczowego P. W. składa tą drogą p. prof. J. Mikulskiemu serdeczne podziękowanie.

Kłopoty Jacka

Przeszło pięć lat temu, z okazji 10-ciolecia odzyskania Niepodległości, iluminowano wspaniale całe miasto, a między innymi gmachami i stary ratusz. Również do brzucha „Jacka” wpakowano półtorametrowy kij, na końcu którego umieszczono żarówkę, by i w nocy oświetlić goliznę pierwszej i „najwyższej postawionej” osobistości naszego wydzielonego miasta. Niewiadomo dlaczego przy odejmowaniu instalacji nie uwolniono Jacka od kompromitującego i przesadzonego w rozmiarach przydatku w postaci dumnie sterzącego kija z pępka „praojca” Siedlec.

Od owej chwili „Jacek”, z powodu golizny którego i tak krążyło wiele dowcipnych kawałów, stał się pośmiewiskiem gawiedzi, zgorzeniem cnotliwych niewiast i powodem obrazy moralności publicznej. Dzięki tylko „wysokiemu stanowisku” uniknął protokołów policyjnych i kozy, co z pew-

gramowych bombach. Jedno naciśnięcie sprzęgła wystarczało, by śmierć tę zwolnić z okowów i rzucić na rozemśniane tłumy ludzi snujących się po ulicach i placach paryskich, flirtujących bez troski po kawiarniach i kabaretach, lub podrzędnych knajpkach przedmieść.

Celem zwiększenia rozmiarów klęski i wywołania paniki jako wtórnego efektu napadu — jedna trzecia bomb zaopatrzona była w zapalniki opóźniające, powodujące wybuchy po 12, 24 i 36 godzinach*) Ponadto każdy pilot posiadał po 10 bomb jednokilogramowych systemu „Elektron” o ładunku termitowym, wytwarzającym ponad 3000 stopni ciepła. Po wybuchu rozżarzała się równo cześnie powłoka bomb i żarła najtwardszą nawet stal.

* * *

Pierwsza bomba padła na Paryż około godziny 22 ej. Kolporterzy dzienników nie zdołali jeszcze rozsprzedać dodatków nadzwyczajnych, donoszących o wypowiedzeniu wojny przez Niemców, a oficerowie mobilizacyjni ministerstwa francuskiej obrony krajowej nie zdążyli jeszcze otworzyć tek „mob”.

W ciągu kilkunastu minut wyrzucili niemieccy piloci śmiertelne ładunki. Obrzucone zostały

*) Materiał międzynarodowego zjazdu Czerwon. Krzyża w Hawrze 1928 r.

bombami w pierwszym rzędzie dworce kolejowe, gmachy ministerstw, elektrownia, gazownia i instalacje wodociągowe. Paryż zdrętwiał. Eksplodujące bomby wydzielaly gaz, który zwolna otulił miasto płaszczem dwudziestometrowej wysokości. Z przewodów gazowych miejskich, trafionych małeńkimi bombami termitowymi tryskały fontanny zapalonego gazu, oświetlające ulice i domy miasta, pozbawionego w jednej chwili światła i wody. Straszliwe detonacje, odbijające się przeraźliwie i długotrwanie dudniącym echem po olbrzymich przestrzeniach miasta, zdawały się stokrotnie powiększać rozmiary katastrofy. Panika objęła miljonowe rzesze ludności, która w obłędym strachu wysypała się z lokalów i naoslep zdążyła w stronę domostw. Zapomniano o wszystkich przestrojach wykpiwanej jeszcze niedawno Ligi Obrony Przeciwgazowej i tłoczono się w ulicach, wdychając przytem powietrze przesycone gazem. W rejonach zatrutych lewizytem padali ludzie martwi, pod działaniem trzech kropli zaledwo tego strasznego gazu. Gdzieindziej wily się w bólach całe gromady ludzi, zatrutych fosgenem. Rzęząc, łapali oddech jak ryby wyjęte z wody. W płucach ich następowało zwolna przekrwienie, powodujące śmierć wśród mąk nie do opisanja. Jeszcze inni dopadli wprawdzie do swych domostw, lecz i oni nie zostali oszczędzeni. Zatruci mieszkankami ga-

nością nie ominęłoby go, gdyby był zwykłym śmiertelnikiem.

Napróżno od pięciu lat nieszczęsny „Jacek” niemym wzrokiem błaga tłum o uwolnienie go od wstydlwego dodatku. Sam tego uczynić nie może, bo ręce ma zajęte podtrzymywaniem kuli, a tłum jest bezlitosny, rad z okazji do niesmacznych żartów i wyśmiewania bodaj najpoważniejszej osobistości, bez względu nawet na jej patryarchalny wiek.

Jak nas poinformował jeden z wtajemniczonych obywateli, drąg w brzuchu „Jacka” pozostawiono celowo... ze względów oszczędnościowych. Stary Ratusz ma być w setną rocznicę Odzyskania Niepodległości znowu iluminowany, a na oym kiju zawieszona będzie żarówka, jak poprzednio.

Po co kupować nowy kij? Wszak to kosztuje. Niech siedzi, gdzie siedział — ruchowi ulicznemu przecież nie przeszkadza.

2 Okr. Zw. Mł. Wiejskiej

W dniu 18 lutego rb. odbyło się zebranie Zarządu Okręgowego Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew” w Siedlcach, połączone z konferencją rejonową, w której wzięli udział wybitniejsi przedstawiciele naszego Związku oraz zaproszeni goście PP. Dyr. Szumowski i wójt Al. Koziol.

Przewodniczył na zebraniu prezes O.Z.M.W. kol. J. Stępień. Na konferencji, poza referatem kol. Hryćko na temat „Rola przodownika w naszej pracy”, po którym toczyła się ożywiona dyskusja, omówiono szereg spraw natury organizacyjnej oraz nakreślono program prac na najbliższy okres.

Podobna konferencja dla gmin byłego pow. konstantynowskiego odbędzie się w Łosicach w najbliższym czasie.

Z Mierzwic Starych

Dnia 11 lutego rb. odbyło się u nas zebranie Koła Młodzieży Wiejskiej „Siew”, na które przybył instruktor kol. Hryćko.

Na zebraniu radziliśmy o najaktualniejszych zagadnieniach naszej pracy na wsi, o stosunku nas młodych do Państwa, jak również o sprawach Przeprosobienia Rolniczego.

zów arsenowych, zaczęli skutek tego odczuwać dopiero po kilku, a nawet kilkudziesięciu godzinach. Tych łamał wstrząs nerwów i zapalenie skóry całego ciała.

Zanim pierwsze patrole pogotowia przeciwgazowego zostały uruchomione, ulice miasta pokryły się tysiącami trupów i dziesiątkiem tysięcy ludzi częściowo zatrutych, chorych i złamanych nerwowo. Potężny jeszcze przed kilkoma godzinami aparat państwowy okulał. Nieliczni, którzy ocalili zdrowie i nerwy nie byli w stanie opanować pozostałych przy życiu mas, obejmowanych wciąż nową paniką na odgłos eksplodujących pocisków, opatrzonych zapalnikami opóźniającymi. Wojna jeszcze się nie rozpoczęła, a mózg państwa już tknięty był paralizem...

* * *

Tejsamej nocy rozlepiano na ulicach miast niemieckich następujące ogłoszenie:

Roda cy! Rząd nasz sprowokowany intrygamii państw ościennych, które stale i systematycznie dążyły do odebrania nam możności życia, zmuszony był do wszczęcia wojny odwetowej.

Pamięając o 353 napadach koalicyjnej floty powietrznej w r. 1918 na nasze spokojne miasta i okręgi przemysłowe, dokonaliśmy w dniu dzisiejszym zbombardowania Paryża, celem częściowego bodaj zapobieżenia zniszczeniu naszych osad przez

Na zakończenie przedstawiliśmy kilka inscenizacji a zespół odśpiewał kilka pieśni i o godzinie 23 w bardzo miłym nastroju rozeszliśmy się do swoich domów, ażeby zaczerpnąć wiadomości na zebraniu wcielić w czyn.

Usiłowanie rabunku

Władysław Adamiak i Adolf Mościcki ze wsi Karwacz napadli w biały dzień na ul. Świętojańskiej na softysa wsi Wólka-Kobyła tut. powiatu, pobili go oraz usiłowali zabrać mu torbę skórzaną z pieniędzmi w sumie zł. 200.

W czasie dochodzenia napastnicy oświadczyli, że celem napadu było tylko samo pobicie, a nie rabunek.

Nie morderstwo, lecz przypadek

W zesłym numerze pisaliśmy o morderstwie na moście Kolejowym. Okazuje się, teraz, że nie było to morderstwo, lecz zwykły przypadek. Rzekomo zamordowany Bielak idąc nasymp Kolejowym, został porwany wichurą i rzucony pod most z wysokości 6 met. Podczas upadku początkowo uderzył lewym bokiem o wystający kant filaru, doznając złamania 5-ciu żeber, następnie upadł głową na kamień, raniąc się dwukrotnie. Fakt ten potwierdza Komisja Sądowo-lekarska i orzekła, że śmierć nastąpiła wskutek złamania żeber i wewnętrznego wylewu krwi.

Samobójstwo

Umysłowo chory Herszko Grynszpan l. 48 zam. przy ul. Sienkiewicza 31 w czasie nieobecności domowników pozabawił się życia przez powieszenie się. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do decyzji Władz sądowo-lekarskich.

Lubelski Związek Pracy Kulturalnej

Z inicjatywy Pana Wojewody Dr. J. B. Różnieckiego powstał w Lublinie związek szeregu lubelskich Towarzystw kulturalnych pod nazwą: Lubelski Związek Pracy Kulturalnej. Celem jego jest dbałość o stały i systematyczny rozwój życia

lotnictwo nieprzyjacielskie zanim jeszcze bylibyśmy gotowi do obrony.

Obywatele! W dwadzieścia lat po ostatniej ofensywie niemieckiej na froncie zachodnim zbudziły się do życia Nowe Niemcy. Z nami Bóg...

Tak wyglądał prolog nowej wojny europejskiej, w dwadzieścia lat po zakończeniu wojny „światowej”. Wtedy pogwałcili Niemcy neutralność Belgii i nie pociągnięto ich za to do odpowiedzialności. Europie znużonej czteroletnim upustem krwi, brakło sił i stanowczości. Mundury wodzów i oblane krwią na polach bitew sztandary poszły do muzeów, wojenne wyczyni, często-kroć w bardzo zmienionej formie, zależnie od „racji stanu” — zapełniły przez nikogo nie czytane feljetony historyczne i podręczniki do historii wojen. Na arenę weszli dyplomaci. Ci poszli na ustępstwa, obawiając się nowych wstrząsów. I oto stała się rzecz dziwna: poraz pierwszy w historii świata zwyciężony zaczął dyktować warunki zwycięzcom. Powstawał z wolna nowy węzeł gordyjski. Zanim Europa zdołała ochłonąć — węzeł ten rozciął poraz wtóry Germanie. Poraz wtóry święcił triumfy podstęp, dokonany i tym razem pod wezwaniem jedyne go „na świecie „boga niemieckiego”. Europa zbudziła się dopiero na jęki setek tysięcy, zac zadzonym gazem.

kulturalno-oświatowego naszego Województwa za pośrednictwem uzgodnionej i planowej działalności członków Związku, którymi mogą być tylko osoby prawne (organizacje), posiadające jako wyłączny, lub jeden ze swych celów prowadzenie albo popieranie działalności kulturalno-oświatowej. Do osiągnięcia swych celów dąży Związek przez ustalenie zasad polityki oświatowo-kulturalnej na terenie Lubelszczyzny, wypracowywanie wytycznych dla współdziałania członków Związku, udzielanie im pomocy w przeprowadzeniu podjętych przez nich prac na niwie kulturalno-oświatowej, podejmowanie odpowiedniej inicjatywy w tym kierunku oraz zdobywanie środków materialnych na prowadzenie wspólnych i zespołowych prac kulturalno-oświatowych prowadzonych przez Związek, oraz na prace podjęte przez poszczególnych członków Związku.

Każda organizacja należąca do Związku deleguje po jednym przedstawicielu do Rady Związku, będącej jego władzą naczelną. Wybiera ona Prezesa Związku, oraz Zarząd i Komisję Rewizyjną i ustala ogólne dyrektywy prac Zarządu. W poszczególnych miejscowościach Województwa Lubelskiego mogą — za zgodą Zarządu Związku — powstawać jego Oddziały, koordynujące działalność miejscowych organizacji kulturalno-oświatowych.

Jako Członkowie założyciele przystąpiły do Związku następujące organizacje: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie, Towarzystwo Biblioteki Publ. im. H. Łopacińskiego, Towarzystwo Muzeum Lubelskie, Związek Teatrów i chórów ludowych, Towarzystwo Muzyczne w Lublinie, Towarzystwo miłośników Książki, Związek Literatów Lubelskich, Zrzeszenie Wojewódzkie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Zarząd Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego, Zarząd Miasta Lublina i Wydział powiatowy Sejmiku Lubelskiego.

Na zebraniach Rady Związku dn. 22 I i 26 I ukonstytuował się Zarząd Związku. Na Prezesa powołano p. D-rą Feliksa Araszkiewicza, na wiceprezesa inż. Franciszka Papiewskiego, na skarbnika Dra Zygmunta Kukulskiego, na sekretarza Dra Ksawerego Piwckiego; ponadto do Zarządu weszli pp. Eleonora Siekierzyńska, mecenas Jan Turczynowicz i Antoni Madej. Na temże posiedzeniu ustalone wysokość opłat rocznych towarzystw związkowych: 10 zł. wpisowe i 20 zł. składki rocznej od każdej organizacji należącej do Związku.

Jako główne wytyczne pracy Zarządu Rada Związku wysunęła następujące postulaty:

1. Dążność do uzyskania gmachu dla Biblioteki Publicz. H. Łopacińskiego i w związku z tem dążenie do uzyskania lokalu celem stworzenia ośrodka naukowo-literacko-artystycznego w Lublinie.
2. Wypracowanie planów szerszej i gruntowniejszej działalności w terenie teatrów i chórów ludowych.
3. Utworzenie własnego czasopisma, organu Związku, służącego jego celom i zadaniom.

Ponadto wysunięto konieczność zajęcia się sprawą teatru w Lublinie, oraz — na dalszym planie — kształcenie kadr instruktorskich w dziedzinie społeczno-kulturalnej.

Podając powyższy komunikat do wiadomości publicznej, Zarząd Związku zwraca się niniejszem do wszystkich organizacji kulturalno oświatowych Województwa o przystępowanie w charakterze członków do Związku. Statut na żądanie wysyłamy. Adres Związku: Lublin, 3-Maja Nr. 6.

Czytajcie i rozpowszechniajcie

„Nową Gazetę Podlaską“!!

Kino „ŚWIATOWID“ wyświetla do niedzieli dnia 25 b. m. podwójny program. Jako pierwszy film programu:

„NIE DAMY ZIEMI!“

Reportaż Francuza o polskim morzu i Pomorzu (Odpowiedź na zakusy hitlerowskie). — — —

Jako drugi film programu:

„NOWOCZESNY ROBINSON“

W rolach głównych:
DOUGLAS FAIRBANKS i MARJA ALBA.

Początek seansów o godz. 5.15 i 7.20.

Kres wędrówki.

Wojna... Huraganowy ogień armatni rwie powietrze na strefy i chlusta w niebo fontanną ziemi, zmieszanej z krwią ludzką....

Tysiące rąk wbija szerokie noże bagnatów w tysiące innych ciał... tysiące serc zdala od frontu drży u ukochanych... Wiosna... Aparaty telegrafów i telefonów sieją piekłem rozkazów, prośb, skarg i tragedji... Wielki atak niemiecki... pierwsze linie okopów angielskich zburzone... Zginął kap. Stanhope... porucznik Reaill... i tysiące innych....

Dramat ten zostanie odtworzony przez zespół Legionu Młodych w Siedlcach w dniach 9, 10 i 11 lutego w Klubie Miejskim pod reżyserją W. Bryly (A. Fogla).

KINO P. B. K.

Gigantyczny epos o dramacie wśród bezkresnych pól lodowych bieguna północnego, najwspanialszy film świata, uznany przez Ministerstwo W. R. i O. P. jako kształcący

S. O. S. GÓRA LODOWA

W rolach głównych: ROD LA ROQUE, GIBSON GOULAND.

Streszczenie:

Rewelacyjne arcydzieło p. t. „S. O. S. Góra Lodowa“ wnosi w dziedzinę filmu wartości dotąd nienotowane. Nie spotykaliśmy bowiem dotąd dzieła filmowego o tak skondensowanej akcji, o tak zniewalającym patosie zdarzeń dramatycznych i tak sugestywnie wydobytym pięknie krajobrazów. Obok człowieczego zmagania się występuje gigantyczna gra potężnych sił natury. Groza i majestat, wynurzających się z białego morza gór lodowych, uformowanych w najdziwniejsze kształty i desenie, nie dające się piórem opisać. Widz znajduje się oko w oko z najcudowniejszym na świecie pieknem, zaklętym w białe wyniosłości i góry. Akcja filmu ma silne podłoże dramatyczne. Surowość fabuły doskonale harmonizuje z majestatem tła. Aktorzy nie grają, lecz rolę swę przeżywiają. Wielka linja etyczna, niezwykle emocjonujące tempo, porywająca wartością ciekawa akcja, mocne kreacje aktorów — oto najważniejsze atuty dzieła, nie mającego sobie dotąd równego w dziejach światowej kinematografji.

Film następny: TAJEMNICA BIAŁEGO PIEKŁA.

Z sali sądowej

Każde potknięcie się człowieka, na którego przywykliśmy patrzeć z niepozbawionym zazdrości szacunkiem, wywołuje u jego bliźnich niespodziewany oddźwięk w postaci — co tu dużo gadać — niedwuznacznej uciechy. Zwłaszcza jeśli go zaprowadzi przed kratki sądowe. Trudno — homini lupus. Nic więc dziwnego, że niewielka sala Sądu Okręgowego zapełniła się w dn. 14-go b. m. równobarwnym (dosłownie!) tłumem. Zamiat codziennych chłopskich kozuchów — strojne futra pań, zamiast twardych w konturach sylwetek ludzi pluga — rozszwargotany tłumek starożykonnych twarzy.

Na ławie oskarżonych zasiadł znany w kołach siedleckich geometra. Mężczyzna wybitnie przystojny, postawny, dobrze ubrany. Skupia na sobie spojrzenia płci pięknej, ale nie to mu teraz w głowie.

Zaczyna się przewód sądowy, odczytywanie tasiemcowego aktu oskarżenia. Ogólne zainteresowanie zwrócone jest jednak ku ławie obrończej, gdzie zasiada luminarz palestry polskiej, główka

„atrakcja” procesu, znany zresztą nie tylko w kołach prawniczych adw. Paschalski; dalej siedzą adwokaci Koprowski, Nowak, Chrzanowski. Przy stoliku powodów cywilnych lśni okazałych rozmiarów czaszka, słynącego w Siedlcach z dowcipu adw. Lewańskiego. Obok warszawski adwokat o czysto polskim nazwisku i czysto semickich rysach twarzy. Zapowiada się ładna batalja, bo i Sąd podobno w najjęzycznym składzie i oskarżyciel publiczny — młody ale utalentowany.

Tymczasem na sali sensacja. Przed Sądem przewijają się same tuży: słyszymy nazwiska posłów, poważnych obywateli ziemskich, młodzi adwokaci jeden z radców prawnych ordynacji Zamojskich... Niespotykany dotąd urodzaj na dobrze skrojone ubrania, elegancko zaprasowane spodnie.

W pewnej chwili „widownia” wstrzymuje oddech: zeznają świadkowie, którzy mieli być współoskarżonymi w procesie. Prokurator dziwnie się ożywia, ława obrończa aż kipi, nawet powodowie cywilni budzą się z rozkosznej drzemki.

Zaczynają się pierwsze starcia między obrońcą a Sądem i prokuratorem.

Wyjaśnienia świadków przedwinnie przypominają legendarny taniec wśród mieczów. No ale cało jakoś wychodzą z opresji i po chwili ośrodkiem zainteresowania jest kto inny: na salę wchodzi egzotyczna piękność, młoda osóbką, świetnie jak się okazuje, zorientowana w zagadnieniach finansowych. Dziwnie gładko wyciekają z małych usteczek twarde, fachowe określenia. Zeznaje obciążająco.

Inni świadkowie bądź wyrażają się o oskarżonym dodatnio i to w samych superlatywach, bądź też robią z niego lichego aferzystę.

Ze współczuciem patrzą na sąd: trudno będzie wyluskać ziarno prawdy.

Następnego dnia sala nabita do ostatniego miejsca.

Wczorajsze ustalenia zyskują szersze tło; słyszymy jednak ciągle prawie cyfry w różnych wariantach.

Zastawiane na świadków pułapki tracą swą wczorajszą atrakcyjność. Powszedniej.

Nareszcie następuje zamknięcie przewodu i głos ma podprokurator Pęchalski. Nie sili się na krasomówstwo. Jest suchy, rzeczowy, lojalnie zmniejsza sumę, której przywłaszczanie zarzucał akt oskarżenia. Z każdego słowa widać opanowanie i ostrożność nic dziwnego na każde jego słowo czyha ława obrończa i to jaka.

Później przemawiają powodowie cywilni. Znowu cyfry i cyfry.

Wtem poruszenie na sali: wstaje adw. Paschalski. Od pierwszych słów widać, że nie jest krasomówcą — nie chodzi mu o to, aby słuchaczy porwać, lecz aby ich przekonać, a może i o to nie bardzo. Bo jakoś nasza ława wyraźnie ignoruje siedlecki Sąd — niedwuznacznie zapowiada, że szereg wątpliwych zagadnień postara się wyświetlić, ale dopiero przed... Sądem apelacyjnym. Dostaje się naturalnie prokuratorowi — poprostu wiwisekcja.

Gdy adw. Paschalski kończy, wrażenia nasze idą w dwóch kierunkach: że do tego co powiedział trudnoby coś dodać i, że równocześnie temat nie został wyczerpany. Może dlatego, że my, laicy nie zrozumieliśmy niektórych kunsztownych wywodów prawniczych.

Po chwili podziwialiśmy pierwszą płomienną mowę. Przemawiał adw. Nowak — lekko; mądrze i przekonywująco. W dalszym ciągu była już tylko zwykła „sałatka prawnicza”: repliki, dupliki etc.

Rozchodziliśmy się do domu z ociężałymi głowami, aby oczekiwać na zapowiedziany za dwa dni wyrok.

* * *

A wyrok nas zaskoczył: 3 lata więzienia, grzywna 10.000 zł. i zawieszenie wykonywania zawodu geometry na okres lat 5-ciu. Czy nie za dużo? Ale oskarżony pozostał spokojny i opanowany. Może dlatego, że adwokaci słuchając wyroku sceptycznie się uśmiechali?

Jer-sey.

KĄCIK RADJOWY

Niemcy umieją korzystać z radja.

Mimo, że w roku ubiegłym przyrost abonentów osiągnął w Niemczech rekordową liczbę 750.000, radjofonia niemiecka z początkiem roku bież. zorganizowała pod hasłem „Odbiorniki radjowy w każdym domu” szeroką propagandę radjofonii w całym kraju.

Dnia 27 stycznia rozpoczęła się w Niemczech dwutygodniowa propaganda radja wśród ludności rolniczej i robotniczej. Pierwszy tydzień objął wieś, przyczem zorganizowanemu specjalnie pokaz radjowy na Narodowo Socjalistycznej Wystawie Rolniczej w Berlinie, uzupełniając go przemówieniami propagandowymi. Dnia 4-go b. m. pod hasłem „Do pracy” propaganda skierowała się w stronę robotników, podkreślając rolę radja jako dostarczyciela rozrywki w godzinach odpoczynku. Dnia 11 b. m. odbył się w całym Niemczech „Dzień radja”, wypełnionymi wesołymi audycjami karnawałowymi.

To, jak je nazwano „Święto radości życia”, objęło szerokie masy, które brały czynny udział w publicznych zabawach i atrakcjach, urządzanych przez niemiecką Państwową Izbę Radjową w całym kraju. W halach wystawowych w Berlinie odbyły się wielkie zabawy karnawałowe z udziałem orkiestr, chórow i artystów radjowych; pracownicy przemysłu i handlu radjowego wzięli udział w imprezach propagandowych, jak np. „Podróż gwiazdźdźista”, wyprawa aut z głośnikami, liczne zabawy robotnicze i t. p.

Niemcy doskonale rozumieją znaczenie propagandowe radja. Wiedzą, że radjo obok „radości życia” podnosi poziom kulturalny, uczy, wychowuje. Czas najwyższy pomyśleć i u nas o uprzystępnieniu radja szerokim masom: Wszak dziś radjo, to nie zbytek, nie luksus, a chleb codzienny.

Porozumienie między Związkiem Wydawców — a „Polskie Radjo”.

Od dłuższego czasu już trwały między Związkiem Wydawców, a „Polskim Radjo” pertraktacje na temat ugrupowania wzajemnych stosunków i ujęcia ich w ramy porozumienia. W dn. 26-tym stycznia 1934 r. prace te zostały uwieńczono zawarciem porozumienia, które zapomocą specjalnych audycji propagandowych Polskiego Radja przewidują akcję propagandową radja na rzecz czytelnictwa w Polsce. Związek Wydawców ze swej strony zobowiązał się zalecić swym członkom propagandę radjofonii na lamach ich organów, m. in. w formie

omawiania poczyną Polskiego Radja, oraz w formie rzeczowej krytyki audycji.

Tak dla działu audycji informacyjnych, jak i dla działu reklamowego stworzone zostaną w najbliższej przyszłości komisje porozumiewawcze, złożone z przedstawicieli Polskiego Radja i Związku Wydawców, które zajmą się wcieleniem w życie zasad współpracy przyjętych w porozumieniu zawartem z końcem stycznia r. b.

Skąd pochodzą przeszkody atmosferyczne?

W ciągu lat wierzą, że przeszkody atmosferyczne składają się z pojedynczych wyładowań aperiodycznych, które działają zupełnie jednakowo na wszystkie fale.

Obecnie jednak utrwaliło się przekonanie, że przeszkody nie jednakowo działają w rozmaitych długościach fal. Przeszkody na różnych długościach fal są różne, obecne na jednej fali, nie pojawiają się na drugiej i odwrotnie.

Oscylograficzne zdjęcia przeszkód wykazują, że impuls trzasku jest gwałtownym podniesieniem się i spadkiem ziemskiego pola elektrycznego, trwającym jedną lub dwie tysięczne sekundy i, że siła jego przekracza nieraz stokrotnie, a nawet tysiąckrotnie najsilniejsze sygnały radjowe. Poza tym zdjęcia oscylograficzne wzięte równocześnie na dwóch falach różniących się od siebie zaledwie o 1000 kilocykli na sekundę wskazują, że przeszkody obecne na jednej fali, nie pojawiają się na drugiej i odwrotnie.

Zapomocą urządzeń kierunkowych zdolano oznaczyć główne ośrodki przeszkód. Przeszkody amerykańskie pochodzą z zatoki meksykańskiej, japońskie z okolic Jawy i t. d. Trzaski atmosferyczne wzmagają się wraz z niepogodą i obserwacja ich pozwala na przepowiadanie stanu pogody. Trzaski więc, które są przeszkodą w odbiorze radjowym, służą pomocą w służbie meteorologicznej.

Tylko jedną z przyczyn trzasków mogą być pioruny i wyładowania. Na całej kuli ziemskiej mamy przeciętnie stałe 6000 błyskawic na minutę, co wystarcza w zupełności dla spowodowania wszystkich trzasków napotykanych w odbiornikach radjowych. Pioruny powodują zawsze zaburzenia lokalne, lecz nie dowiedziono dotychczas, że zaburzenia te mogą przenosić się na odległości, sięgające tysięcy kilometrów.

Jedyna broń w walce z przeszkodami polega na ich unikaniu, a nie ich przecięciu; im bardziej jest selektywny

odbiornik — tem mniej przeszkód, im bardziej kierunkowa antena — tem również mniej trzasków zbiera się z eteru. Kombinacja tych dwu zasad daje najbardziej udoskonalony środek walki z przeszkodami, a właściwie — pracy pomimo nich. Tak długo jednak, jak długo będzie radio istniało, eliminacja przeszkód będzie jeszcze celem poszukiwań wielu poważnych radiotelegrafistów.

KOMUNIKAT

„Ministerstwo Poczt. i Telegrafów chcąc udostępnić korzystanie z urządzeń telefonicznych szerszemu ogółowi, od dnia 1 lutego r. przyznało duże ulgi za urządzenie nowych połączeń telefonicznych abonentowych.

Założenie telefonu o ile w kierunku abonenta są wolne linie kosztuje **tylko 10 złotych.**

W braku wolnych linii całkowity koszt założenia telefonu w pierwszej strefie w centralach do 100 abonentów wynosi **55 złotych.** W centralach powyżej 100 abonentów wynosi **65 złotych.** W II ej strefie dopłaca się tylko po 10 złotych za każde rozpoczęte 100 m. nowej linii.

Oplaty mogą być rozłożone na raty. Miejscowy Urząd pocztowo-telegraficzny udzieli bliższych informacji, a w szczególności wskaże w jakich kierunkach są wolne linie. Przyłączenie wykonywa się natychmiast po wpłaceniu należności. Telefon — to przedmiot codziennego użytku. (Telefon — to wielka oszczędność czasu)*

Nacz. Urzędu Teletechnicznego
(—) A. Żychowicz.

KAFLE, CEMENT, WAPNO, CEGŁĘ, ŻELAZO, STAL, OKUCIA DO PIECÓW I KUCHNI, KOKS, WĘGIEL, DRZEWO, GWOŹDZIE, BROŃ, WYROBY, ŻELAZNE, WŁASNE WYROBY CEMENTOWE

polecają

BRACIA CIOK

w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 63, tel. 64.
Sklep w podwórzu. Skład Florjańska 76.

Szylidy emaljowane, najnowsze książki, do księgowości gminnej oraz urzędowe książki dla biur podań i próśb

poleca

FIRMA „GLOBUS”

SIEDLCE, ULICA PIŁSUDSKIEGO 26. TEL. 100.

OGŁOSZENIE.

Ubezpieczalnia Społeczna w Siedlcach zawiadamia, że termin wpłacania składek za m. c. styczeń b. r. za wszystkie rodzaje ubezpieczeń t. j. chorobowe, emerytalne, robotnicze emerytalne i na wypadek braku pracy pracowników umysłowych, od wypadków oraz opłat na rzecz Funduszu Pracy, upłynął z dniem 10 lutego b. r.

Wpłaty z tytułu wymienionych składek ubezpieczeniowych i opłat na rzecz Funduszu Pracy, należne od dnia 1 stycznia b. r., winny być dokonywane łącznie, za pośrednictwem Pocztyowej Kasy Oszczędności na rachunek czekowy № 65.200 lub w Kasie Ubezpieczalni Społecznej w Siedlcach ul. Piłsudskiego № 84, przyczem na odwracie blankietów nadawczych musi być bezwarunkowo podany № konta pracodawcy, ustalony przez Ubezpieczalnię Społeczna.

Składki na rzecz b. Kasy Chorej w Siedlcach i opłaty na rzecz Funduszu Pracy, dotyczące okresu do dnia 31 grudnia 1933 r., winny być wpłacane w oddzielnych sumach, jak następuje:

składki na rzecz b. Kasy Chorych w Siedlcach na konto w P.K.O. № 65 200
opłaty na rzecz Funduszu Pracy w Warszawie na konto w P.K.O. № 141 450, lub w Kasie Ubezpieczalni Społecznej z zaznaczeniem, że dokonana wpłata dotyczy okresu z przed dnia 1 l. 34 r.

Od składek ubezpieczeniowych i opłat na rzecz Funduszu Pracy, nie wpłaconych w terminie, Ubezpieczalnia Społeczna obliczać będzie odsetki zwłoki w wysokości 1% miesięcznie.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W SIEDLCACH

Dyplomowana Pracownia Ubiorów Męskich p. f. „BCIA GOLDBLAT” ul. Kilińskiego Nr. 22.

I piętro (front).

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa. Wykonanie solidne w/g wymagań ostatniej mody.
CENY PRZYSTĘPNE.

(26)

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

ZWIĄZKU MIĘDZYKOMUNALNEGO
w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 6, tel. 261

Przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Płaci na wkładach 4% do 6½%
zależnie od terminu wypowiedzenia

Załatwia wszystkie czynności bankowe.

Szybka i solidna obsługa.

TAJEMNICA LOKAT I WKŁADÓW USTAWOWO ZASTRZEŻONA.

(60)

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ.,
KWARTALNIE 2 ZŁ., MIESIĘCZNI 70 GR.

OGŁOSZENIA: CAŁA STRONICA 100 ZŁ. Za wiersz jednoszp wyś. 1 mm. 20 gr. DROBNE—10 gr.
za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

Wydawca: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Tadeusz Zemlich

Podlaska Drukarnia Udziałowa, Siedlce, Kilińskiego 25. Tel. 150